Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 25 groszy

# TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Syjonistycznej w Tarnowie

Rok IX | Tarnów, piątek 27 listopada 1936 r. | Nr. 46

*„Naród może tylko sam sobie pomóc. Jeśli nie potrafi tego uczynić — to niema dlań ratunku".*

*(Herzl)*

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3

Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:



W piątek dnia 27 listopada 1936 r. o godzinie 7·30 wieczorem w lokalu organizacji syjonistycznej, pl. Kazimierza 3 — wygłosi

**tow. Dr A. Chomet ODCZYT n. t. „Podstawowe założenia politycznego syjonizmu"**

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

# Na fali dnia

## Prezydium zarządu i rady kahalnej zatwierdzone

Władze nadzorcze zatwierdziły wybór prezydjum zarządu i rady kahalnej. Za kilka dni nastąpi przejęcie agend przez nowe władze kahalne. Nowe zarząd kahalny — pierwszy od kilku lat mający za sobą zaufanie całej ludności żydowskiej, ma przed sobą wielkie i wdzięczne pole do działania, choć objęcie rządów w kahale przypada na bardzo ciężki okres i następuje wśród najcięższych warunków.

W ulicy żydowskiej nędza. Kasa kahalna pusta. Zima nakłada na żydowską gminę wyznaniową szczególne i nie cierpiące zwłoki obowiązki niesienia pomocy biednym i głodnym.

Przy zgodnej współpracy wszystkich — przy dobrej woli wszystkich członków zarządu i rady kahalnej uda się nowym władzom kahalnym pokonać trudności i podołać trudnościom. W pracy dla dobra całej ludności żydowskiej liczyć mogą nowe władze kahalne na pomoc całego społeczeństwa żydowskiego, które odgranicza się wyraźnie i stanowczo od stanowiska kilku niezadowolonych „politykierów", którzy urażeni w swojej ambicji — nie mogą pogodzić się z wytworzoną sytuacją w tutejszym kahale, zapewniającą trwałą i spokojną pracę. Od tej pracy zależy los tak nowego zarządu kahalnego, jak i całej gminy żydowskiej w Tarnowie. Kto jest za sanacją gospodarki kahalnej, kto nie chce doprowadzić do komisarycznych rządów w kahale, kto chce współdziałać w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, czekającej nowe władze kahalne — ten zrozumie, że jego miejsce jest w szeregu tych, którzy chcą doprowadzić gminę żydowską w Tarnowie do rozkwitu dla dobra całej ludności żydowskiej.

Syjoniści tarnowscy karnie stoją za nowym zarządem kahalnym, gotowi do wszelkich prac i ofiar, pełni wiary, że reprezentacja syjonistyczna w kahale godnie spełni pokładane w niej przez całą prawie ludność żydowską nadzieje.

## „Nadesłane"

Tarnów był zawsze jednym z miast w Polsce, gdzie współżycie między ludnością chrześcijańską a żydowską układało się zgodnie i przyjaźnie, gdzie Polacy i Żydzi współpracowali zgodnie we wszystkich dziedzinach pracy publiczno-społecznej. Przeszliśmy różne fazy tego współżycia. Było raz gorzej — raz lepiej. Był czas, kiedy na jednej liście kandydatów do Rady miejskiej były nazwiska księży i Żydów, był czas, kiedy Żydzi tarnowscy byli godnie zastąpieni w Magistracie i innych organach miejskich, kiedy wspólnie pracowano na Radzie miejskiej dla dobra miasta i całej jej ludności. Wtedy nie było jeszcze „klubu pracy gospodarczej" — wtedy radni żydowscy nie byli „ideowo" związani z większością nieżydowską na Radzie miejskiej. Wtedy u steru byli ludzie nie „nadesłani". Wtedy też nie stały w Komunalnej Kasie Oszczędności długie ogonki obywateli wyczekujących na zwrot wkładek w 20-to złotowych ratach. Wtedy Żydów tarnowskich na Radzie miejskiej reprezentowali syjoniści.

Ten okres trwał aż do czasu, kiedy miastem całem, Radą miejską, Kasą Oszczędności i całą w ogóle polityką miejską zawładnęli „ideowcy" przeważnie „nadesłani" skądinąd. Wszyscy garnęli się do „współpracy" przy żłobie — wszyscy „pracowali" dla dobra miasta i Państwa. No i wszyscy byli „filosemitami". Powstawały bloki nieżydowskie i żydowskie, rozdawano posady i synekury — wszystko dla dobra miasta i Państwa. A kto stronił od tych „nadesłanych" działaczy — ten był antypaństwowcem. Dla Żydów tarnowskich rozpoczęła się zupełnie nowa era.

Dopuszczono do „współpracy" tylko Żydów „zdyscyplinowanych" i wykonywujących karnie rozkazy idące ze sztabu „nadesłanych" działaczy, a po pewnym czasie była już w Tarnowie dość pokaźna ilość Żydów „prawomyślnych", których tak wytresowano, że na Radzie miejskiej podlegali ślepo dyscyplinie wedle rozkazów „nadesłanych" polityków i to nawet wtedy, gdy rozkazy te godziły w najżywotniejsze interesy ludności żydowskiej. I gdy na Radzie miejskiej aktualną była sprawa udzielenia z funduszów miejskich subwencji na szpital żydowski — wytresowani radni żydowscy głosowali przeciw udzieleniu tej subwencji. Ale jakoś się żyło. Tarnów w najgorszych dla Żydów chwilach zachowywał się godnie, współżycie między ludnością chrześcijańską a żydowską jest znośne, choć judzą endeckie „falangi" i „orędownicy" nienawiści wyznaniowej i rasowej. A nawet od pewnego czasu stosunki w Tarnowie znacznie się poprawiły, szczególnie teraz, gdy „nadesłani" skądinąd działacze stracili wpływ na bieg spraw politycznych i gospodarczych miasta.

Odeszli „nadesłani" działacze — a pojawił się „nadesłany" „Głos Ziemi Tarnowskiej". Na innym miejscu piętnujemy haniebny, „państwowotwórczy" „nadesłany" artykuł, pełen jadu i nienawiści przeciw Żydom, artykuł — skonfiskowany zresztą przez władze — który ma na celu wprowadzić w Tarnowie atmosferę pełną trujących wyziewów. Ale nie o to chodzi nam teraz. Gdzieindziej „elita intelektualna" stara się nam pałkami i kastetami obrzydzić życie. My ten okres ciężkich zmagań i cierpień przetrzymamy. Ale w związku z „nadesłanym" paszkwilem żydożerczym w „Głosie Ziemi Tarnowskiej" chcemy tylko zwrócić uwagę na pewne bardzo charakterystyczne i pouczające okoliczności.

„Głos Ziemi Tarnowskiej" jest półoficjalnym organem tych kół, które są zgrupowane dokoła „klubu pracy gospodarczej" na Radzie miejskiej, który od początku swego istnienia wykazywał wyraźne tendecje antysemickie. „Głos Ziemi Tarnowskiej" jest subwencjonowany w różnych formach z funduszów miejskich, bo zwykłą ukrytą subwencją jest suma wypłacona za przedruk obwieszczenia o... hali targowej — w czasie kiedy zbiera się u obywateli grosze na pomoc zimową. Do Komitetu wydawniczego „Głosu Ziemi Tarnowskiej" należą niektórzy członkowie „klubu pracy gospodarczej".

Czy „nasi" radni żydowscy wezmą w rachubę te okoliczności? Czy raz wreszcie nauczą się czegoś? Czy raz wreszcie zdobędą się na godne wystąpienie na Radzie miejskiej w obronie czci i godności ludności żydowskiej?

## Pomoc zimowa

Litowanie się nad biednymi i głodnymi — bez udzielenia im wydatnej pomocy — jest bezwartościowe, jest niemoralne.

Jeżeli żąda się, aby bezrobotni zachowali siły żywotne, aby byli zdolni do przetrzymania nędzy i głodu — to trzeba ich nakarmić, trzeba nimi się zaopiekować. A ta opieka nad głodnymi i biednymi nie może przybrać formy jałmużny. Społeczeństwo musi zdobyć się na świadomą akcję samopomocy, bo niewinni są ci, którzy dziś są bezrobotni, którzy dziś są skazani na nędzę. Syci i zadowoleni muszą pamiętać o tym, że źródłem wszelkiego zła jest nędza. Chłód i głód są najgorszymi doradcami. **Kto chce walczyć ze wzrostem przestępczości, kto chce zwalczać przyczyny pogłębienia się nienawiści społecznej, kto chce, by wszyscy obywatele Państwa bez różnicy wyznania i narodowości byli zdrowymi obywatelami, nie wystawionymi na ataki zimy, głodu i nędzy — ten musi stanąć do pracy w akcji na rzecz pomocy zimowej dla pozbawionych pracy i chleba.**

**Nie łzy i sentymentalne westchnienia nad niedolą biednych nakarmią głodnych, lecz praca i ofiarna pomoc.**

**Do tej pomocy wzywamy społeczeństwo żydowskie. ac.**

Z okazji zaręczyn kolegi Nuska Abenda z p. Schnepsówną serdecznie gratuluje

**Jakób Fries**

# Bazylejska mowa prezydenta Weizmana

Mowa prezydenta organizacji syjonistycznej wygłoszona w Bazylei jest ostatnią jego mową przed wyjazdem do Palestyny. Mowa piękna i pełna treści i należy ją określić jako historyczną ze względu na ważność chwili, w której została wygłoszona. Nie uważamy jednak, aby echo tej mowy było jednolite w wszystkich częściach organizacji syjonistycznej. A wielka szkoda! Zdaje się nam bowiem, że właśnie w tym czasie prezydent powinien był wypowiedzieć tylko słowa, na które cały obóz syjonistyczny się godzi.

Jeżeli początek i koniec mowy są bezsporne i każde słowo było wyrazem uczuć i przekonań każdego syjonisty — to niestety nie można tego powiedzieć o środkowej części mowy, w której Weizman mówił o „parytecie" politycznym odnośnie do Arabów i Żydów w Palestynie. Cały ten bieg myśli, że należy coś uczynić, aby usunąć obawy Arabów i że tylko w tym celu, to znaczy po to, aby Arabowie nie żywili obaw przed utworzeniem większości żydowskiej w Palestynie, warto ogłosić z naszej strony równość polityczną obu narodów — zdaje się nam za zbyt niebezpieczne. Nie powinniśmy zrezygnować z naszych praw tylko z powodu obaw Arabów. Przede wszystkim — Arabowie wcale się nie obawiają.

Jeżeli istnieje koncepcja, że Arabowie urządzili pogromy tylko z obawy przed Żydami — to my musimy tę koncepcję obalić i nazwać ją po właściwym imieniu. Musimy powiedzieć, że to kłamstwo i obłuda. Arabowie nie boją się Żydów obecnie, kiedy jesteśmy mniejszością ani też w przyszłości, kiedy będziemy większością. A to nie tylko dlatego, ponieważ nie zostało jeszcze udowodnione, że większość żydowska gnębi mniejszość nieżydowską, lecz z prostej przyczyny, ponieważ Arabowie są święcie przekonani, że nigdy nie będą tutaj odosobnieni, jeżeli zajdzie konieczność bronienia się przeciw rzekomemu naruszeniu ich praw przez większość żydowską.

Ale przypuśćmy nawet, że Arabowie palestyńscy obawiają się swej przyszłości, ale z tego jeszcze nie wynika, że mamy z góry zrezygnować z naszych praw już dzisiaj, aby Arabom zapewnić spokojne jutro. Obawy Arabów o swój los w przyszłości — jeżeli nawet zrobimy poważną minę i powiemy, że cały świat wierzy w te obawy — można usunąć przez różne zobowiązania (przecież i Deklaracja Balfoura zawiera wyraźne zobowiązanie, że nie wolno naruszać praw religijnych i obywatelskich reszty mieszkańców kraju), ale nie przez zrzeczenie się z prawa przysługującego narodowi żydowskiemu, aby uważać ten kraj za Erec Izrael, w pełnym znaczeniu tego słowa.

Dr Weizman sam podkreślił, że obawy Arabów nie są uzasadnione i że większość żydowska nie wprowadzi do kraju obyczajów większości państw europejskich (i oczywiście nie obyczajów większości arabskiej w Palestynie) i mimo to uważał za wskazane właśnie teraz, kiedy Komisja Królewska rozpoczyna swoją działalność podnieść tę koncepcję, która wywołuje rozczarowania i obawy — obawy faktyczne, a nie „obawy" dyktowane przez dyplomatów — wśród mas narodu żydowskiego. Zaliczamy ten fakt do rzędu naszych klęsk. To nastawienie wodza spowodowało też u niego lapsus lingvae, które jest wielce charakterystyczne. Oświadczył: „Arabowie i Żydzi — a jeżeli chcecie: Żydzi i Arabowie — to dwa czynniki realne, oba są elementami budowy, oba zbudują sobie wspólną ojczyznę". Nie chcemy być drobnostkowi i czepiać się słów: „jeżeli chcecie" — t. z., że można zmienić porządek i wysunąć Arabów na pierwsze a Żydów na drugie miejsce. Ale ta forma wyrażenia się oznacza nietylko równość polityczną, ale w pewnej mierze i duchową, jakby nie było różnicy między Zydami, którzy nie mają ojczyzny, a dla których kraj ten jest jedynym a między Arabami, którzy mają kilka krajów arabskich. W każdym razie należy ubolewać, że właśnie w tym miejscu, gdzie powstał program bazylejski, wygłoszono obecnie mowę, która programowi temu nadaje inną zupełnie formę.

J-n (Tel-Awiw).

# Robotnik ogólno-syjonistyczny w Palestynie w walce o swe prawa

List poniższy podpisany przez kierowników organizacji robotników narodowych, irgunu robotników ogólno-syjonistycznych, Hapoel Hamizrachi i rady robotników jemenickich, został wysłany dnia 13 listopada do Magistratu w Tel-Awiwie.

„Chcemy zwrócić Wam uwagę na następujące sprawy:

Od sześciu już miesięcy prowadzone są w porcie tel-awiwskim różne roboty z funduszów miasta i wszystkich części jiszuwu, a przez cały ten czas nie staraliście się o to, aby roboty zostały rozdzielone między wszystkimi związkami robotniczymi, istniejącymi na terenie miasta. Wszystkie związki prócz Histadrutu zostały pokrzywdzone w swych prawach. Źródło tego pokrzywdzenia leży w tym, że wszystkie roboty zostają oddane do wykonania „Biuru Przedsiębiorczemu", które — jak twierdzi — ma prawo przyjmowania w nieograniczonej ilości rzekomych specjalistów. Z tego powodu wszystkie inne związki prócz Histadrutu zostają pokrzywdzone.

Mimo uchwały magistratu Tel-Awiwu o podziale wszelkich robót miejskich wśród wszystkich związków robotniczych, nie uważaliście za stosowne baczyć na to, aby w tych ciężkich czasach setki zorganizowanych robotników nie zostało pozbawionych chleba. 300 robotników pracuje przy budowie portu w Tel-Awiwie, a wśród nich niema ani 50 z wszystkich innych irgunów.

Zwracamy się więc do Was z prośbą i żądaniem o poczynienie wszelkich koniecznych kroków, aby naprawić wyrządzoną nam krzywdę, aby zwrócić nam to, co się nam należy i zapewnić, aby w przyszłości takie wypadki się nie powtórzyły".

* * *

Prócz tego listu powyższe związki wydały odezwę do jiszuwu, którą poniżej przytaczamy:

„W ciężkich i decydujących dla jiszuwu i syjonizmu czasach, w czasach silnych wstrząsów i cierpień narodu żydowskiego, w czasach, kiedy ogólna konsolidacja całego narodu jest nakazem chwili — lewicowy Histadrut zmusza nas do zmobilizowania i ostrzeżenia jiszuwu przed niebezpieczeństwem walki bratniej.

Port tel awiwski, budowany za fundusze, składane przez cały jiszuw w Palestynie, a stanowiący ważną pozycję narodową i polityczną dla jiszuwu i całego narodu, tę to zdobycz całego jiszuwu — aparat urzędniczy Histadrutu pragnie zamienić w placówkę nowego monopolu dla „wybrańców", dla posiadaczy legitymacyj członkowskich lewicowego Histadrutu.

Sprzecznie z elementarną zasadą o prawie do pracy i bytu dla każdego Zyda pracującego w swej ojczyźnie, Histadrut nie cofnął się przed pozbawieniem w tych ciężkich czasach kawałka chleba setek robotników, których jedynym grzechem jest to, że nie chcą przystąpić do obozu socjalistycznego i chcą pozostać wiernymi swemu czystemu ideałowi narodowemu i syjonistycznemu.

Przez około 6 miesięcy prowadzone są liczne prace w porcie tel-awiwskim. Prace te dokonywane są za fundusze całego miasta i jiszuwu, ale „gospodarzem" tych wszystkich robót jest „Biuro Przedsiębiorcze". Podczas gdy ofiary i całą odpowiedzialność za port ponosi część narodowo-mieszczańska, robotnicy związków robotniczych, nie należący do Histsdrutu — są odepchnięci i oddaleni od korzyści, jakie już płyną z portu.

W porcie tel-awiwskim pracuje już dziś 300 robotników, a między nimi nieznaczna ilość robotników ze związków nie-socjalistycznych. Przytłaczającą większością są posiadacze legitymacyj Histadrutu. Uzasadnienia są różne, a czynione są różne wymysły. Potrzebni są specjaliści, względnie „doświadczeni robotnicy itd., a efekt — prawie wszyscy z szeregów Histadrutu, Wszystkim innym związkom robotniczym daje się marną ilość dni roboczych dla robotników niekwalifikowanych, którzy są wykpieni i znienawidzeni przez kierujących robotami.

A ostatnio — jawne pokrzywdzenie: Przed kilku dniami urzędnik lewicowego biura przedsiębiorczego zwolnił więcej niż połowę, tej i tak już bardzo skromnej ilości naszych robotników, a w ich miejsce przyjął robotników „koszernych". Niesłychany jawny skandal, przekraczający wszelkie granice poczucia braku sprawiedliwości ludzkiej i moralności publicznej.

Podajemy to do publicznej wiadomości i ostrzegamy wszelkie zainteresowane instytucje, że nie pogodzimy się z tym pokrzywdzeniem. Również robotnik nie-socjalistyczny ma prawo do pracy, a z tego prawa nie zrezygnujemy pod żadnym względem.

Mieszkańcy Tel-Awiwu! Nie pogódźcie się z pokrzywdzeniem, wyrządzonym naszym towarzyszom przy wszystkich pracach publicznych, a w szczególności przy budowie portu, który jest każdemu Zydowi tak drogi.

Pomóżcie nam w naszej walce przeciw tej swawoli. Nie spoczniemy bowiem, aż ludzie „sprawiedliwości i słuszności" uznają sprawiedliwość i słuszność również wobec innych.

**Organizacja robotników narodowych w Tel-Awiwie;**

**Irgun robotników ogólno-syjonistycznych w Tel-Awiwie;**

**Organizacja Hapoel Hamizrachi (hamkori) w Tel-Awiwie;**

**Zjednoczenie Jemenitów w Tel-Awiwie;**

**Rada robotników jemenickich w Tel-Awiwie.**

* * *

W „Haboker" z dnia 11 bm. czytamy:

Wczoraj o godz. 4 po południu otrzymaliśmy następującą wiadomość z Rechowot:

Biuro pracy przy irgunie robotników ogólno-syjonistycznych w Rechowot otrzymało pracę w domu, w którym mieści się złóbek organizacji kobiet syjonistycznych w Rechowot. W poniedziałek 9 bm. członkowie irgunu rozpoczęli swą pracę i już nazajutrz zjawiła się straż Rady robotniczej w Rechowot i zaczęła przeszkadzać w pracy członkom irgunu.

Przewodniczący Rady gminnej p. Gorodiski interweniował w tej sprawie i zaprosił do siebie p. Kranza z irgunu, oraz Chaskina i Kosaua z Rady robotniczej przy czym zaznaczył, że żłóbek ten stoi pod nadzorem Rady gminnej i dlatego nie pozwoli i nie dopuści do żadnych konfliktów w tym miejscu. Przedstawiciel Rady robotniczej oświadczył, że straży nie usunie dopóki sprawa nie zostanie wyjaśniona. Postanowiono, że pp. Kranz i Chaskin udadzą się na miejsce pracy dla wyjaśnienia sytuacji. W drodze spotkali dwóch rannych członków irgunu, którzy oświadczyli, że członkowie straży rzucili się na członków irgunu i obrzucali ich kamieniami, raniąc ich. Jasne, że w takiej sytuacji nie można było sprawy wyjaśnić, a rannych przyprowadzono do dra Feinsteina, który udzielił im pierwszej pomocy.

Lekarz stwierdził, że rany są ciężkie i wymagają dłuższego leczenia przez lekarzy specjalistów. W czasie pisania tej notatki członkowie irgunu kontynuują swoją pracę a członkowie Histadrutu — swoją straż.

# Rodzajowy obrazek akademicki

Dziedziniec uniwersytecki. Rojno i gwarno. W audytorium „Maximum" — wiec. Wykłady przerwane. Znane, coroczne emocje.

Obecni na dziedzińcu nie są bynajmniej zachwyceni „narodową" akcją. Łatwiej zaobserwować oznaki zniecierpliwienia, niechęci, a nawet gniewu i wstrętu, niż hecarskiego rozwydrzenia. Ale bojówki endeckie nie wypuszczają nikogo z terenu uczelni.

W stronę nowego budynku Wydziału Prawa idzie student. Bez palta i nakrycia głowy, dość szybko, jakby się śpieszył. Żyd.

Nagle pada okrzyk. „Jest! Patrzcie! Jest jeszcze jeden!". I grupka sześciu czy siedmiu zuchów rzuca się z laskami na bezbronnego.

O, panowie lubiący się popisywać swym humanitaryzmem przed szerszym audytorium — czy widział z was kto podobną scenę? Czy naprawdę wiecie, jak to wygląda, kiedy pałkarze dopadają swej ofiary i...

Przede wszystkiem — ta niedająca się opisać radość. Radość, tryskająca z tuczonych, korporanckich pysków na widok bezbronnego człowieka, którego będzie można tłuc, tłuc, tłuc! — po całym ciele — laskami — kopać — deptać!... Śmiech na widok przerażenia ofiary!

Już upadł. Podrywa się i biegnie. Dopadają go. Biją. Znów upadł. Znów biegnie. Znów dopadają. Krzyczy. Upadł. Kopią.

— Aaa — ucieka! Pada za kilka sekund pod ciosami. Zrywa się. Stracił głowę — stracił głowę! Biegnie w zaułek. Jadą na nim. Jęczy urywanie, straszliwie.

O, pięknoduchu, czy słyszałeś kiedy jęki tratowanego człowieka? Rozdzierające jęki śmiertelnego przerażenia i bólu? Jeżeli nie, to przysięgam na swą nieskazitelną od dziada - pradziada aryjskość, że warto, abyś posłyszał coś podobnego przynajmniej raz w życiu!

Czemuż to w sprawie znęcenia się nad bezbronnymi studentami przez zorganizowane grupy sadystów nie zabierze głosu prof. Marian Zdziechowski, autor jedynej w swoim rodzaju, przepięknej książki „O okrucieństwie"? Od niego przede wszystkim należałoby przecież oczekiwać głosu bolesnego protestu...

Cynicznym kłamstwem bowiem jest twierdzenie, że wyczyny pałkarzy endeckich stanowią „spontaniczny odruch młodzieży". W tę ordynarną bujdę może uwierzyć tylko kilkunastu najgłupszych czytelników „Warszawskiego Dziennika Puryszkiewiczowskiego".

Ogół studencki co raz zdecydowaniej odwraca się nietylko od bandy zwyrodnialców rasistowskich, których dawno już moralnie wykluczył ze swego grona, ale także od ich wyżej i niżej postawionych inspiratorów. Kto widział, w jaki sposób bojówki endeckie utrzymały kilkugodzinną „blokadę" Uniwersytetu w dniu 21 października — ten wie, co sądzić o istotnych wpływach ideologii rasistowskiej wśród studiującej młodzieży stolicy. Z. O. „Dziennik Popularny"

משתתפים אנו בצערה הגדול של אחותנו ב׳ י׳ ז׳ ה ש׳ י׳ ל׳ י׳ נ׳ ג
למות עליה אביה ז"ל.
בהגשמת רעיון „תורה ועבודה" תמצא נחומים.
קן „השומר הדתי" בטרנוב — קבוצת „מרים"

NADESŁANE

# Ostrzeżenie!

Podaję do wiadomości, że z dniem dzisiejszym pp. CHAIM SPATZ i JAKOB RITTER nie mają nic wspólnego z moją firmą „Transport" przewóz towarów autem ciężarowym, gdyż rozwiązałem spółkę z powodu ich działalności na szkodę firmy i klientów, przy czym zaznaczam, że za działalność pp. Spatza i Rittera nie biorę żadnej odpowiedzialności.

Nadmieniam, że nadal prowadzę przedsiębiorstwo przewozowe we własnym zakresie, a polecając swe usługi P. T. Klientom, zapewniam jak najsolidniejszą obsługę

z poważaniem
**Aron Taub**
Konc. przewóz towarów autem ciężarowym

# Każdy kto ma pracę i zarabia — powinien pomóc bezrobotnym!

## Autobusem po Tarnowie

Na czwartek 19 bm. prezydent p. dr Brodziński zaprosił radnych miejskich, aby im pokazać prace i inwestycje dokonane przez oddziały i zakłady miejskie w roku administracyjnym 1936. Ale naszych „ojców miasta" te sprawy — sprawy rozwoju i upiększenia miasta widocznie nie interesują. Z 60 bowiem zaproszonych zjawiło się, już wraz z funkcjonariuszami magistrackimi i przedstawicielami prasy, zaledwie 17 osób. Na 40 radnych brało udział w objeździe zaledwie 10. Szczególnie nie dopisał klub większościowy — klub Pracy Gospodarczej. Klub ten liczy obecnie 16 radnych, a w objeździe brał udział jeden jedyny radny z tego klubu. Z klubu radnych żydowskich było 3, a z klubu socjalistycznego 6 uczestników.

Uczestnicy zebrali się przed budynkiem zarządu miejskiego przy ul. Bernardyńskiej, gdzie na miejscu obejrzeli prace około nowej nawierzchni cementowej na odcinku przed budynkiem miejskim. Cementowanie tego odcinka jezdni zostało dokonane z tego powodu, ponieważ wielki stosunkowo ruch kołowy na tej ulicy wywołuje wielki stuk, co przeszkadza funkcjonariuszom gminnym w urzędowaniu. Prace te są już na ukończeniu.

Następnie uczestnicy zaglądali do otworu nowego kolektora przy ul. Marcina. W skupieniu przysłuchiwali się pluskowi wody kanałowej, płynącej ku Wątokowi i z całą powagą stwierdzili, że w nowym kolektorze są już... szczury, przy czym p. prezydent oświadczył, że na wiosnę przeprowadzi się tępienie szczurów przy pomocy tyfusu szczurzego.

Uczestnicy udali się następnie do budynku miejskiego przy ul. Wałowej 12. Obejrzeli prace około przebudowania dawnych biur rachuby przedsiębiorstw miejskich na lokale sklepowe, biura budownictwa miejskiego, oddziału sanitarnego, gdzie pokazano uczestnikom modele wzorowych ustępów dla gospodarstw rolnych na pyryferiach miasta, zwiedzono dawne areszta policyjne, różne pracownie, garaż straży pożarnej zawodowej i ochotniczej, magazyn O. P. L., przy czym p. prezydent zapowiedział, że w dawnym lokalu straży pożarnej urządzone zostanie schronisko wycieczkowe.

Stąd uczestnicy pojechali autobusem na remizę tramwajową. Zbudowano tam nowy barak dla walca drogowego. Wszelkie prace mechaniczno-ślusarskie przeprowadzane są przy pomocy gazu, co zmniejsza znacznie koszta. W magazynie spoczywają spokojnie szczątki autobusów miejskich, za które gmina zapłaciła w swoim czasie horendalne sumy. Leży nieużytecznie ciężko zapracowany grosz obywateli miasta, lekkomyślnie wydany. Za pieniądze te można było wystawić dom mieszkalny, a co najmniej kilka baraków dla bezdomnych...

Zarząd miejski czyni starania w kierunku uporządkowania i upiększenia okolicy Kapłanówki i w pobliżu miejskich domów mieszkalnych przy ul. Warzywnej. Starania są jednak wielce utrudnione z powodu wandalizmu niektórych elementów, które niszczą zieleń i oparkanienie, a w szczególności kradną druty i... drzwi ustępu na Kapłanówce.

Następnie uczestnicy udali się do budującego się nowego kościoła na Grabówce. Ale nie było to takie łatwe. Była to istna przeprawa z przeszkodami poprzez bagna i rumowiska nagromadzone z powodu budowy nowego kolektora. Ale w końcu autobus zajechał przed budynek kościoła, gdzie po obejrzeniu prac i wysłuchaniu ogólnych wyjaśnień kierownika budowy uczestnicy wpisali się do księgi budowy.

Zwiedzono następnie zakład Albertynek. Zakład ten utrzymywany przez zarząd miejski i dobroczynność bubliczną, obejmuje dom sierót, w którym wychowuje się 42 sierót w wieku przedszkolnym i szkolnym, 37 chorych i niedołęgów, oraz 9 starców. Pożyteczny ten zakład ciężko walczy o byt, gdyż jego sytuacja finansowa jest bardzo krytyczna.

Po zwiedzeniu nowego miejskiego domu mieszkalnego przy ul. Dwernickiego, uczestnicy zwiedzili przedszkole i żłóbek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Nowodąbrowskiej. Do instytucji tej pięknie i wzorowo prowadzonej uczęszcza 120 dzieci, które pod kierownictwem kwalifikowanych sił spędzają czas od rana do po południa, gdzie otrzymują też śniadania i obiady. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosi przeciętnie 45—50 gr dziennie. Możeby i gmina żydowska założyła podobną instytucję. Wartałoby nad tym poważnie się zastanowić.

W dalszym ciągu swej lustracji uczestnicy zwiedzili dawny dom robotniczy, a obecnie dom Związku Strzeleckiego, zupełnie przerobiony i odnowiony. W domu tym mieścić się też będzie sala poborowa.

Wielkie zainteresowanie wśród uczestników wywołała rzeźnia miejska. Zwiedzili ją dokładnie i szczegółowo, zaznajamiając się z wszelkimi urządzeniami technicznymi, które istotnie mogą wywołać zachwyt każdego. Jest to dzieło, które miastu przynosi tylko zaszczyt. Niestety rzeźnia przysparza miastu dużo kłopotów i wydatków, ale to wcale nie umniejsza znaczenia i wartości tego dzieła.

W rzeźni p. prezydent zarządził krótką przerwę i raczył uczestników skromnym poczęstunkiem i paschalną śliwowicą, przy czym p. inż. Szancer wzniósł toast na cześć p. prezydenta dra Brodzińskiego. Po śliwowicy wystąpiły rumieńce, oczy zajaśniały, a humory poniekąd zepsute z powodu głodu, przemęczenia i złej pogody — nagle się poprawiły, języki się rozwiązały.

W końcu zwiedzono gazownię, gdzie p. dyr. Dyndowicz oprowadzał obecnych po wszystkich budynkach, obznajamiając ich z wszystkimi urządzeniami technicznymi.

Na tym objazd został zakończony. Dalszy ciąg nastąpi na wiosnę. Zaznaczyć należy, że objazd ten odbył się pod osobistym kierownictwem p. prezydenta dra Brodzińskiego, który wszędzie udzielał wyczerpujących wyjaśnień i informacyj, względnie uzupełniał wyjaśnienia dyrektorów i kierowników odnośnych prac i przedsiębiorstw miejskich.

Na ogół objazd wykazał znaczną ruchliwość i inicjatywę zarządu miejskiego w kierunku rozbudowy i upiększenia miasta. v.

## Nieuzasadnione pretensje

Pan Hutter chciał być wiceprezesem kahału i ma wielki żal do syjonistów że mu tej wiceprezesury nie oddali. To też zwołał na niedzielę 22 bm. swoich ludzi, aby się głęboko zastanowili nad tym co tu zrobić z tymi syjonistami, którzy uważają, że p. Wolf Götzler bardziej się nadaje na to stanowisko niż p. Hutter.

Zebrał więc swoich ludzi na wielką naradę wojenną. Przed tym forum p. Hutter wytoczył cały akt oskarżenia przeciw syjonistom i po długich debatach uchwalono... syjonistom wyrazić votum nieufności

Pan Hutter, wybitny działacz PPS. w Tarnowie zapomniał o jednej rzeczy. Przy obecnych wyborach kahalnych uzyskał dwa mandaty tylko dzięki temu, że głosujący na niego byli przekonani, że nie stanowi to żadnej różnicy, czy głosują na listę syjonistyczną czy na listę p. Huttera. W każdym razie ilość rzemieślników żydowskich głosujących na p. Huttera była bardzo mała, a ci co głosowali na listę p. Huttera nie życzyli i nie życzą sobie wojny z syjonistami. Jeśli zaś p. Hutter powołuje się na argument, że syjoniści przyrzekli mu krzesło pierwszego wiceprezesa — to stwierdzamy publicznie na tym miejscu, że jest to nieprawdą. Przyrzeczono tylko p. Hutterowi drugą wiceprezesurę, o której kreowanie przyrzeczono się starać. Cóż — kiedy p. Hutter nie chciał się tym zadowolnić? Ale skoro p. Hutter chce „wojny" — to rzuconą nam rękawicę podejmujemy.

Z rzemieślnikami żyd. nie prowadzimy jednak żadnej wojny i mogą oni być spokojni, że Zarząd kahalny i prezydium Zarządu kahalnego nie wyrządzi krzywdy żadnemu rzemieślnikowi żydowskiemu, bez względu na jego przynależność polityczną.

## Uniwersytet Ludowy

Komitet lokalny organizacji syjonistycznej uruchomił Uniwersytet Ludowy, w ramach którego odbędą się następujące odczyty:

Piątek 27 XI. 1936 „Podstawowe założenia politycznego syjonizmu" — ref. dr Abraham Chomet.
„ 4 XII. 1936 „Żydowska klasa pracująca w Polsce" — mgr Henryk Spielman.
„ 11 XII. 1936 „Franciszek Werfel — Człowiek i artysta" — R. Silberpfenigowa.
„ 18 XII. 1936 „Marzenia senne a psychoanaliza" — dr Wolf Mandel.
„ 25 XII. 1936 „Nacjonalizm żydowski w świetle starej literatury hebrajskiej" — J. Glas.
„ 1 I. 1937 „Problemy eugeniczne" — dr Emil Dintenfass.
„ 8 I. 1937 „Rola i znaczenie proroków żydowskich" — rabin dr M. Weissman.
„ 15 I. 1937 „Dzisiejsza Gmina żydowska w Polsce" — dr Ignacy Fisch.
„ 22 I. 1937 „Misja historyczna żydostwa" — dyr. dr M. Rosenbusch.
„ 29 I. 1937 „Twórczość przemysłowa Palestyny" — dr I. Seidenwerg.
„ 5 II. 1937 „Żydzi w współczesnej poezji polskiej" — dr Irena Lieblich-Weissmanowa.
„ 12 II. 1937 „Żydzi w Hiszpanii dawniej a dziś" dr Mieczysław Menderer.

Wszystkie referaty odbędą się w lokalu organizacji syjonistycznej, pl. Kazimierza 3 — i rozpoczną się punkt. o godz. 7.30 wiecz. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

**Z zakładu sierót.** Onegdaj odbyła się w Zakładzie sierót żydowskich żałobna uroczystość z okazji pierwszej rocznicy śmierci b/p. Inżyniera Maksa Eichhorna długoletniego Prezesa Zarządu wspomnianego Zakładu. Żałobne przemówienie wygłosił p. dyr. Lieblich, a po odśpiewaniu przez dzieci okolicznościowych pieśni żałobnych jeden z chłopców odmówił Kadisz.



## „U źródeł antysemityzmu"!

...tak brzmi tytuł długiego „artykułu", który mam przed sobą przy przeglądzie prasy miejscowej. W pierwszej chwili pomyślałem, że mi mylnie podano „Hasło Podwawelskie" a może „Szabeskuriera". Przecieram szkła i oczy i patrzę jeszcze raz — a to nasz domorosły organ sanacyjny, półoficjalny organ władz miejscowych: „Głos Ziemi Tarnowskiej".

Oto wysoce moralny sens anonimowego odpisywacza z „Protokołów Mędrców Syjonu" itp., żywcem wyjęte zdania z najbardziej zakłamanej literatury żydożerczej rodzimej i zagranicznej, najniemoźliwsze, najohydniejsze wymyślania i oszczerstwa, niewybredne pomysły, fałszowanie faktów i wypadków dziejowych, przekręcanie podstawowych prawideł ekonomicznych, przerzucanie winy z uderzającego na uderzonego i typowe wołanie uciekającego złoczyńcy: „łapaj złodzieja". Z takim stekiem szkalowań i ignorancji żaden szanujący się człowiek polemizować nie może — a zresztą — czy to pomoże na złą wolę lub osobnika opanowanego szałem nienawiści?

Na dowód swych twierdzeń ma ten ociekający teutońskim jadem hitlerowskim odpisywacz czelność skalać pamięć świetlanej postaci autorki Elizy Orzeszkowej i cytuje Jej zdanie w innym celu i w innych zupełnie warunkach i okolicznościach napisane. Na lekarstwo i sposób działania powołuje się na słowa premiera gen. Składkowskiego z własnymi dodatkami a ceni wysoko min. Becka, tylko dlatego, że usilnie stara się na terenie genewskim ułatwić żydom emigrację z Polski, ten najskuteczniejszy środek na wszystkie bolączki i niedomagania. Na przypieczętowanie swej tezy cytuje nawet nieznanego Włocha, który przyjechał do Polski jako filosemita a w Krakowie stał się rasowym antysemitą.

Pikanterią tego pseudonaukowego galimatiasu niechaj będą własne słowa odpisywacza, które przytacza pod koniec swego artykułu. Wygląda to jakby na ekspiację za wszystkie niechlujstwa, które wylał na żydowskie głowy: „Piszący te słowa nie jest żydożercą ani huliganem; zna doskonale historię tego narodu i znalazł w niej niejedne tragiczne i bohaterskie karty; były wśród synów żyda wiecznego tułacza światłe umysły i wielkie duchy, które zabłysły na firmamencie Europy i wiele wniosły do jej dorobku kulturalnego; byli też w dziejach Polski szlachetni Jankle i Berki Joselewicze..."

A ja się modlę: Broń mnie Panie Boże przed takimi przyjaciółmi, jak również przed prasą, która na jednej stronie skwapliwie udziela swych szpalt brukowym hasłom „Swój do swego" a na drugiej stronie bardzo chętnie żydowskim reklamom. S. S.

# Walne zgromadzenie „Samsonu“

Przy udziale około 200 członków odbyło się dnia 21 b. m. XVI doroczne Walne Zgromadzenie Samsonu. Zgromadzenie to zaszczyciła swą obecnością delegacja Komitetu Lokalnego Org. Syjon. z pp. prezesem Fluhrem, dr Chometem i dr Grünbergiem na czele, oraz delegat Bnej-Syjonu p. Grünspan.

Zagajając Walne Zgromadzenie prezes p. dr Menderer w gorących słowach uczcił pamięć zmarłych przywódców błp. Sokołowa, dra Thona i Dizengoffa, tudzież zmarłych w roku sprawozdawczym członków Towarzystwa. Walne Zgromadzenie oddało hołd Zmarłym jednominutowym milczeniem.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia prezes p. dr Menderer złożył sprawozdanie ogólne z działalności Towarzystwa w roku sprawozdawczym i stwierdził, że mimo rozmaitych przeszkód, mimo pauperyzacji społeczeństwa, Towarzystwo kontynuowało swą owocodajną działalność. Zdołano bowiem w zupełności usanować gospodarkę finansową, brano udział we wszelkich uroczystościach i manifestacjach państwowych i narodowych, znowu poważna ilość członków zdobyła w okresie sprawozdawczym Państwową Odznakę Sportową i Odznakę Strzelecką, zdołano zebrać bardzo poważną kwotę na Kfar Hamkabi, tak że pod tym względem Samson zajmuje drugie miejsce wśród żydowskich klubów w Polsce. Sprawozdawca stwierdził jednak z ubolewaniem, że mimo usilnych starań i niezliczonych interwencyj nie udało się utrzymać stadionu, który uchwałą Magistratu został definitywnie odebrany Towarzystwu. Prezes p. dr Menderer zapewnił jednak Walne Zgromadzenie, że tak on jak i przyszły Zarząd nie spoczną wcześniej, nim nie uda się wybudować nowego stadionu.

Sprawozdanie z działalności sportowej złożył wiceprezes Towarzystwa i Prezes Rady Sportowej p. Fast. Sprawozdawca stwierdzil dalszy postęp w pracy wszystkich sekcyj sportowych, a ilość ćwiczących łącznie z nowozałożonym w roku sprawozdawczym Międzyorganizacyjnym Kołem Sportowym osiągnęła rekordową cyfrę 440. W szczególności drużyna sekcji tenisa stołowego zdobyła po raz drugi drużynowe mistrzostwo Polski, a zawodnik Samsonu „Gutek“ po raz trzeci z rzędu jednostkowy tytuł mistrza Polski. Ponadto sekcja ta przez zawodnika Kleina zdobyła indywidualne mistrzostwo W. Z. Makkabi w Polsce i cały szereg pierwszych miejsc w innych turniejach. Sekcja tenisowa uzyskała zaszczytny tytuł mistrza W. Z. Makkabi w Polsce i mistrzostwo juniorów. W grach o mistrzostwo inne nasze sekcje uplasowały się na stosunkowo dobrych miejscach.

W zastępstwie skarbnika sprawozdanie kasowe złożył p. Reich, który stwierdził i ze swej strony, że gospodarka finansowa prowadzona była wzorowo i że roczny budżet Towarzystwa przekroczył kwotę 10.000 złotych.

Odczytano następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która po zbadaniu ksiąg i alegatów postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym władzom Towarzystwa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. dr Chomet, który imieniem Komitetu Lokalnego org. syjonistycznej stwierdził, że Samson doskonale wywiązuje się ze swoich zadań i że Towarzystwo może liczyć na jak najdalej idącą pomoc ze strony Komitetu Lokalnego. W dyskusji stojącej na bardzo wysokim poziomie zabierali głos pp. Argand, Taub, Kleinhändler, Spiller, Gross, Salpeter, Zughaft, Blumenkranz N. i i. Wszyscy mowcy wyrażali swój głęboki żal z powodu odebrania stadionu i apelowali do Zarządu, by kontynuowano pracę w kierunku uzyskania nowego boiska, zaś sami zadeklarowali czy to pomoc pieniężną czy też pomoc fizyczną przy pracach ziemnych. Mowcom udzielił wyczerpujących wyjaśnień p. Fast, po czym jednomyślnie wyrażono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Wiceprezes p. Fast zreferował następnie zmiany statutowe idące w kierunku podwyższenia ilości członków Zarządu do 20-tu, oraz powiększenia ilości wiceprezesów do dwóch. Zmiany statutowe przyjęto jednomyślnie.

Następnie na wniosek ustępującego Zarządu wybrano następujące nowe władze Towarzystwa: prezes p. dr Menderer, wiceprezesi: dr Speiser i Fast, członkowie zarządu: dr Dintenfass, Fleischer Zygmunt, Grabkowicz, dr Goldfinger, dr Katz, Katz Maurycy, dr Leibel, Lion Maurycy, prof. Malkischer, Ormian Herman, Reich Szymon, Rein Jul., dr Seidenwerg, Spiller, Toder Samson, Apt. Taubeles i Wurzel Salamon. Komisja Rewizyjna: dr Grünberg, Izraelowicz i Taub. Sąd polubowny: dr Chomet, Fluhr Henryk i Inż. Reich.

Walne Zgromadzenie uchwaliło między innymi następujace wnioski i rezolucje:

1) Walne Zgr. wyraża głębokie ubolewanie z powodu odebrania boiska przez Magistrat i apeluje do Zarządu Miasta, by udzielił pomocy moralnej i materialnej Samsonowi w uzyskaniu nowego stadionu.

2) Walne Zgr. wzywa członków do energicznego poparcia Funduszu Obrony Narodowej i akcji pomocy zimowej.

3) Walne Zgr. przesyła serdeczne pozdrowienia członkom Samsonu realizującym w Erec ideały syjonistyczne i wzywa ich do dalszej intenzywnej pracy.

4) Walne Zgr. apeluje do członkow by podwoili swe wysiłki dla powiększenia funduszów palestyńskich.

5) Walne Zgr. wyraża gorące podziękowanie prezesowi p. drowi Mendererowi za jego niezmordowaną pracę i uchwala z okazji jubileuszu 25-lecia Towarzystwa, wywiesić w lokalu portret prezesa.

6) Walne Zgr. wzywa nowowybrany Zarząd, by w roku przyszłym w godny sposób uczciło 25-lecie istnienia Towarzystwa.

7) Walne Zgr. wyraża serdeczne podziękowanie Redakcji Tygodnika Żydowskiego za pomoc udzieloną Towarzystwu na łamach pisma.

8) Walne Zgr. wzywa czynnych członków Towarzystwa do należytego wypełnienia swoich obowiązków i wyraża ubolewanie tym, którzy tych obowiązków nie wypełniają należycie.

Gorącym apelem przewodniczącego do dalszej intenzywnej pracy wszystkich członków po odśpiewaniu Hatikwy, Walne Zgromadzenie zostało po trzygodzinnych obradach zamknięte. **Jef.**

## Budowa hali targowej

Zarząd miejski zamierza podjąć już na wiosnę 1937 r. budowę hali targowej na pl. Drzewnym, mającej pomieścić 150 stoisk dla wykonywania handlu, który dotychczas był prowadzony na straganach wzgl. w sieniach.

Inicjatywa ta zasługuje na pełne uznanie i poparcie ze strony społeczeństwa, a w szczególności sfer zainteresowanych. Poza bowiem względami natury sanitarnej i estetycznej, oraz koncentracji i umieszczenia odnośnych przedsiębiorstw w jednym, pod każdym względem odpowiednio urządzonym budynku — realizacja planu prez. p. dra Brodzińskiego przyniesie oczywiste korzyści samym handlarzom, jak i konsumentom. Handlarze bowiem znajdą w budynku odpowiednie pomieszczenie dla siebie przed zimnem i deszczami — dla towarów zaś odpowiednie miejsce dla przechowywania i konserwacji, zwłaszcza, że dla środków żywnościowych urządzoną zostanie w hali chłodnia.

Należałoby sobie życzyć, aby plan ten został jak najszybciej w całej pełni zrealizowany na pożytek miasta i ludności.

Ale warunki dzierżawy stoisk ustalone przez zarząd miejski są zbyt trudne i z góry uniemożliwiają straganiarzom korzystanie z hali targowej. Zarząd miejski bowiem żąda od każdego dzierżawcy stoiska wpłaty z góry tytułem czynszu dzierżawnego za okres czteroletni w kwocie zł 800 (ośmset). Skąd taki biedak, którego majątek często przedstawia wartość kilkudziesięciu, a w najlepszym wypadku kilkuset zł, weźmie 800 zł, aby zapłacić za stoisko.

Przy ustaleniu warunków dzierżawy zarząd miejski nie uwględnił, że hala ta przeznaczona jest nie dla bogaczy, lecz dla straganiarzy, a więc dla nędzarzy, dla których kwota 800 zł jest sumą, o której nawet marzyć nie może.

Celem umożliwienia straganiarzom korzystania z hali targowej, zarząd miejski winien bezwględnie zmienić warunki dzierżawy stoisk. v.

## Błp. JUDA ZIMETBAUM

W niedzielę 22 zmarł nagle Juda Zimetbaum, przeżywszy lat 34.

Cichy, skromny o kryształowym charakterze. Od młodości był wiernym wyznawcą idei syjonistycznej i jednym z cichych, ale wytrawnych pracowników na niwie syjonistycznej. To też nagła Jego przedwczesna śmierć wywołała szczery żal wśród znajomych i przyjaciół. Cześć Jego pamięci!

## Komunikaty

**Z Bnej Syjonu.** W sobotę o godzinie 3 popoł. odbędzie się plenarka z referatem tow. J. Westreicha, po plenarce posiedzenie kierowników grup.

**Cijonim Baalej Mikcoa.** W sobotę, dnia 28 XI. o godz. 2.30 pop. w tut. org. syjon. odbędzie się referat tow. Rapaporta n. t. „Nasze stanowisko wobec Komisji Królewskiej“. — Po referacie dyskusja.

**Wizo.** We wtorek dnia 1 XII. br. odbędzie się o godz. 4.30 herbatka z referatem p. dr Wassermanowej p. t. „Młodzież a życie seksualne“. Goście mile widziani.

**Z „Ezry Chalucowej“.** Dnia 16 bm. odbyło się w lokalu organizacji syjonistycznej Pl. Kazimierza 3, posiedzenie konstytujące kom. lok. „Ezry“ w Tarnowie. Posiedzenie otworzył tow. dent. J. Korniło, który w krótkich słowach uczcił pamięć błp. rabina dra Ozjasza Thona. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu lok. kom., który przedstawia się następująco: prezes dent. J. Korniło, sekretarz Chaim Lichtig, skarbnik Gabriel Osterweil, oraz po jednym delegacie z każdej org. młodzieży. Komitet wybrano jednogłośnie. — Po wyborze opracowano plan pracy na przyszłość, a to: dancing, wieczorynka, rewia przy udziale najlepszych aktorów wszystkich org. syjon.

**Doroczne Walne Zebranie Komitetu Rodzicielskiego** przy półinternatowej Żydowskiej Szkole Powszechnej — Stow. Żydowskich Nauczycieli w Tarnowie, przy ul. Matejki 4, odbyło się dnia 17 listopada 1936 r.

Po przeczytaniu przez przewodniczącą p. Funarską protokołu z ostatniego walnego zebrania złożono sprawozdanie z działalności Komitetu, oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z lustracji ksiąg.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd składający się z dotychczasowej prezesowej p. Funarskiej jako przewodniczącej, wiceprezesa adwokata p. dr Salza i dziesięciu członków zarządu, oraz wybraną została komisja rewizyjna i sąd polubowny.

**Komitet pomocy kibucom ogólno-syjonistycznym w Erec i opieka nad chalucami ogólno-syjonistycznymi w Tarnowie** urządza w sobotę 19 grudnia br. wielki dancing w wszystkich salach organizacji syjonistycznej pl. Kazimierza W. 3.

**Wielki dancing jesienny** urządza Poale-Syjon w sobotę dnia 28 listopada 1936 we wszystkich salach Bristolu. — Liczne niespodzianki — Pierwszorzędny Jazz. — Bufet obficie zaopatrzony we własnym zarządzie. — Początek o godz. 8 wiecz.

**Opieka nad Bied Żyd. Młodz. Szkolną** urządza dn. 12 grudnia Doroczny Dancing Towarzyski we wszystkich salach Bristolu. — Pierwszorzędny Jazz z Krakowa.

## Za zasługi w okresie walk legionowych

Za zasługi w okresie walk legionowych został Jakub Mogielski, legionista 5 pułku legionów, odznaczony orderem Virituti Militari. Uroczystego udekorowania orderem dokonał dowódca 16 pp. pułk. Leukos-Kowalski w niedzielę dnia 22 bm. w Wierzchosławicach w obecności p. Starosty Syski po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele. W uroczystości tej brała udział kompania honorowa 16 pp. z orkiestrą, kilka kompanij Związku Strzeleckiego, oddziały K. P. W. i P. P. W., młodzież szkolna i tłumy miejscowej ludności. Defiladę, która odbyła się po uroczystości, odebrali pp. Starosta Syska i pułk. Leukos-Kowalski.

## Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą p. dyr. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne w nowym opracowaniu muzycznym:

Piątek 27 bm. początek modlitwy o godz. 4 wiecz.: 1) Lechu neranna. 2) Lecha dodi. 3) Adoszem malach. 4) Weszomru. 5) Wajchulu.

Sobota 28 bm. początek modlitwy o godz. 8·30 rano: 1) El adon. 2) Mimkomcha. 3) Naaricach.

### Wykaz puszek ściennych z września

Izraelowicz 7.63, Aron Choczner 4.05, J. Weisberg 3.40, dr Jeckel 2.75, Pluga Hanoar-Hacijoni 2.50, Klub Muza 2.40, Róża Grünhut 1.77, Menasche Wachtel 1.40, O. Jortner 1.20, Regina Bursztyn 1.18, Herman Fluhr 1.10, Izrael Osterweil 1.05, Chaim Reich 1.04, dr Traumowa 1.01. Po 1 zł: Wolf Götzler, dr Schönfeld, Eljasz Fluhr, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Chiel Kurz, Ezriel Hönig, Edward Schwager, Chanine Braun, Juda Freireich, dr Offner, Spółdz. Tow. Wz. Kredytu, Balsam, dr Mandel, Tow. Eskontowe, Katznerowa, dr Grünberg, B. Brand, Marja Kimmel, Jakubowicz, Zwi Zwecher, Apfelbaum, dr Goldberg, Moses Matzner, Inż. Reich, Hirsch Teitelbaum 0.91, Henryk Holländer 0.90, dr Leibel 0.83, Aron Leibel 0.75, Chaim Landau 0.72, Mellochowa 0.70, dyr Schinagel 0.70, Org. Haszomer-Hadati 0.69, Org. Brurja 0.68, Benj. Gawrulowicz 0.69, Naft. Argand 0.67, dr Feiwel 0.66, dr Sz. Bloch 0.65, dr Neuman 0.64. Po 0.60: Sam. Weintraub, Józef Müller, Citronenbaum, dr Menderer 0.58, H. Neuman 0.58, Joanna Klafter 0.57, Perlberg 0.56. Po 0.55: B-cia Rosenbluth, I. S. Unger, Wild i Straus, Klara Schmuklerowa 0.54, Natan Sturm 0.53. Po 0.50: Moses Fries, dr Schenkel, Markus Goldfarb, Leon Feig, Frydzia Fisch, Mirjam Fisch, Samuel Gelernter, dr Muskatenblüth, Süsche Selinger, W. Weis, R. Silberpfenig, I. Keitsch, drowa Weissowa, dr Sam. Goldmsn, (C. d. n.)

Ceny ogłoszeń: Strona 350 zł, 1/2 str. 175 zł, 1/4 str. 90 zł, 1/8 str. 45 zł, 1/16 str. 30 zł, 1/32 str. 15 zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie zł 1·10, kwartalnie zł 3·30, półrocznie zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie